

# Michał Wojciechowski

---

## Nowotestamentowe teksty o Żydach w nowszych polskich przekładach biblijnych

---

Collectanea Theologica 63/2, 79-88

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MICHAŁ WOJCIECHOWSKI, WARSZAWA

### NOWOTESTAMENTOWE TEKSTY O ŻYDACH W NOWSZYCH POLSKICH PRZEKŁADACH BIBLIJNYCH

Podjmując taki przegląd tekstów NT nie kuszę się o zbadanie i przedstawienie wszystkich, które mogłyby wchodzić w grę<sup>1</sup>. Samo słowo Żyd (*Ioudaios*) występuje w NT 194 razy, słowo Izrael zaś 68 razy, a do tego dochodzi mnóstwo tekstów dotyczących wiary żydowskiej, zwyczajów itd. Pierwotne chrześcijaństwo było tak wrosnięte w judaizm, że można by właściwie spytać, czy są w NT jakieś teksty wcale go nie dotyczące. Skupić się więc wypada na samym terminie „Żydzi” i na tekstach, które bądź zajmują się statusem Izraela, bądź dotyczą relacji między wspólnotą wierzących w Jezusa a światem żydowskim. Z tych wybrać trzeba takie, których tłumaczenie nastreżca problemy.

Biorę pod uwagę 11 przekładów (wymienione są tu one w kolejności pierwszych wydań, choć cytuję je raczej według wskazanych też wydań późniejszych i poprawionych): ks. Eugeniusza Dąbrowskiego (1947, wyd. 18 z 1973), ks. Seweryna Kowalskiego (1956, wyd. 17 z 1979), serii komentarzy Pismo Święte NT („KUL-owski”, wyd. Pallotinum), Biblii Tysiąclecia (wyd. 3 popr., 1980), Nowy Przekład BiZTB (1966, cyt. wyd. z 1975), Biblia Poznańska (1975), ks. bpa Kazimierza Romaniuka (1975, cyt. wyd. 2 z 1978), Romana Brandstaettera (Mt, Mk, Łk, pisma Janowe, Dz; 1978—1986), przekład BiZTB na język współczesny (1991 — choć to raczej parafraza niż przekład), wreszcie nie opublikowany jeszcze przekład interliniarny (wydawnictwo Vocatio, Warszawa 1993). Ten ostatni, przygotowywany przeze mnie i przez ks. Remigiusza Popowskiego będzie z racji nacisku na dosłowność pewnym punktem odniesienia (choć nie jest jeszcze wykończony); poniżej opierać się będę często na przekładzie Dziejów Apostolskich i Listów dokonany przez ks. Popowskiego. Ponadto sięgam do przekładu ks. Wujka (cyt. za jedną z wersji uwspółcześionych, ojców Stanisława Stysia i Jana Roztworowskiego z 1935).

<sup>1</sup> Zob. np. F. Mussner, *Traktat über die Juden*, München 1979, tłum. polskie *Traktat o Żydach*, Kościół a Żydzi i judaizm 4, ATK, Warszawa 1993; K.H. Schelke, *Israel im Neuen Testament*, Darmstadt 1985.

## 1. Żydzi czy Judejczyk?

Słowo greckie *Ioudaios*<sup>2</sup> przekłada się tradycyjnie „Żyd”. Tak czyni większość omawianych przekładów (przy czym pewną osobliwością jest pisanie przez ks. Kowalskiego „żyd”, z małej litery)<sup>3</sup>. Dwa, Brandstaettera i interlinearny systematycznie używają jednak terminu „Judejczyk”. Biblia Poznańska stosuje go w Ewangelii Janowej (obok przymiotnika „żydowski” za *ton Ioudaion*), a sporadycznie i gdzie indziej.

Za tym drugim rozwiązaniem stoją poważne racje. Najpierw etymologiczne: *Ioudaios* to dla uszu greckich ktoś z Judei, tam zamieszkały lub stamtąd pochodzący. Taki jest sens dosłowny. Tymczasem słowo „Żyd”, choć pochodzi od „Juda”, po polsku wcale się tak nie kojarzy. Dalej: współcześnie słowo „Żyd” wskazując na przynależność do narodu, wskazuje zarazem na religię jako tej przynależności i narodowości fundament. Natomiast *Ioudaioi* w starożytnej grece obejmuje łącznie przynależność etniczną, polityczną, religijną — na tej raczej zasadzie, że do definicji narodu należy religia, kult, nieodłączny w starożytności od życia społecznego i stwarzania się. Judea była tego narodu politycznym i religijnym centrum. Lepiej zatem użyć w przekładzie słowa „Judejczyk” z pamięcią o przynależności religijnej niż słowa „Żyd” z pamięcią o pochodzeniu.

Ciekawe, że odwrotnie jest ze słowem *Hellen*. Oznacza ono bowiem w języku NT nie tyle Greka w sensie geograficznym i narodowym, co człowieka hellenńskiej kultury i religii. Zatem może nie „Żydzi i Grecy”, lecz „Judejczycy i Hellenowie”?

I sami Żydzi, i NT mówiąc o wspólnocie religijnej, ludzie Bożym, woleli termin „Izrael”. Termin *Ioudaios* też może oznaczać w NT przynależność głównie religijną, pozytywnie wtedy ocenianą, ale dzieje się tak stosunkowo rzadziej i nie z pominięciem przynależności narodowej (zob. np. J 4,22; Rz 2,17.28 n; 3,1.9; 1 Kor 9,20). Gdyby przekład różnicować, w tego rodzaju tekstach można użyć słowa „Żyd”. Ponadto dopełniacz *ton Ioudaion* w kontekście kwestii religijnych znaczy „żydowski”.

<sup>2</sup> Np. ThWNT 3, Stuttgart 1938, 356—394; ThBLNT 2, Wuppertal 1972<sup>3</sup>, 742—752; P. J. Tomson, *The Names Israel and Jew in Ancient Judaism and in the New Testament*, Bijdragen 47 (1986), 120—140, 266—289. Ten ostatni autor dokładnie przedstawia użycie słów *Ioudaios* i *Jehudi* wśród samych Żydów (termin używany, gdy w grę wchodzi zewnętrzny punkt widzenia, podczas gdy Izrael to wewnętrzżydowskie określenie teologiczne Ludu Bożego). Stawia tezę o religijnym sensie tego terminu w całości NT. Natomiast nie uznaje wpływu etymologii oraz skojarzeń geograficzno-polityczno-etnicznych związanych z *Ioudaios-Ioudaia* oraz pogańskiego zwyczaju językowego. Ewangelie Janową uważa więc za „antyżydowską”.

<sup>3</sup> Z powodu zastosowania teorii, że Żydzi to religia, a więc trzeba użyć małej litery jak przy chrześcijanach itd.

Przy przekładzie słowa *Ioudaios* dochodzi do głosu typowa trudność przekładu terminów NT znaczących dla teologii. Czy przekładać je przy użyciu terminów zakorzenionych wprawdzie w NT, ale sprecyzowanych potem i obarczonych późniejszym kontekstem? (w tym wypadku — „Żyd”). Czy też opierać się na znaczeniu poświadczonym w innych źródłach greckich? (Judejczyk). Czy w świetle użycia odpowiednika semickiego? (*Jehudi* — i Judejczyk, i Żyd). Znany inny przykład: *ekklesia*; Kościół — czy też zgromadzenie, zbor, społeczność zwołanych?

Tłumaczenie „Judejczyk” nadaje się w szczególności do tekstów Ewangelii Janowej (71 miejsc). W znacznej większości wypadków chodzi tam właśnie o mieszkańców samej Judei, czy są to wzmianki neutralne, czy — częściej — negatywne. W geograficznej symbolice tej Ewangelii Judea jest w przeciwieństwie do Galilei oceniana ujemnie<sup>4</sup>. „Judejczycy” to z jednej strony i najpierw konkretni mieszkańcy Judei spotykający działającego tam Jezusa czy spierający się z nim, z drugiej zaś symbol żydowskich przeciwników Jezusa i chrześcijaństwa. Używanie terminu „Żydzi” przekracza ten sens przenośny kosztem historycznego, kieruje polemikę przeciw wszystkim w ogóle Żydom i sprzyja przenoszeniu na nich negatywnych skojarzeń. Tymczasem, czy autor Ewangelii nie użył jako owego symbolu raczej Judejczyków z przeszłości? Albo czy pod pozorami ogólności nie polemizuje się tu z nurtem szkoły w Jabne?

Używanie tu w przekładach zbyt generalizującego terminu „Żydzi” odbija, jak sądzę, myślenie w kategoriach opozycji „chrześcijaństwo-Żydzi” oraz niedostatek wrażliwości na skojarzenia geograficzne u filologów i historyków.

Natomiast ujemnie oceniałbym zastępowanie w przekładzie lub w czytaniu liturgicznym słowa „Żydzi” wyrażeniami takimi, jak „przywódcy żydowscy” lub „przeciwnicy Jezusa”<sup>5</sup>. O nich chodziło — ale interpretacja nie powinna wypierać przekładu!

Te informacje powinny znaleźć się w komentarzu. Niestety w przypisach do popularnych wydań takich wiadomości brakuje, tak że czytelnik może skojarzyć „Żydów” z Ewangelii ze swoimi uprzedzeniami. Przypis z BT mówi tyle: „W czwartej Ewangelii — zazwyczaj wrogo nastawieni do Jezusa”. To już lepiej było w wydaniu Wujka z 1935: „Żydzi — u św. Jana znaczy to słowo prawie zawsze niechętną Zbawicielowi część narodu”. Nie zadowala też stwierdzenie Biblii Poznańskiej: „Określenie «Judejczycy» występujące w miejsce faryzeuszów, saduceuszów i nauczycieli Prawa świadczy, że skończyło się państwo żydowskie, a między Żydami

<sup>4</sup> Zob. R. T. Fortna, *The Fourth Gospel and Its Predecessor*, Edinburgh 1989, 294–314.

<sup>5</sup> Por. M. Czajkowski, *Lud Przymierza*, Warszawa 1992, 87 n.

a chrześcijanami nastąpił zupełny rozdział” (s. 219). Odnotujmy wreszcie potknięcie „Słownika biblijnego” o. H. Langkammera, gdzie znajdujemy odsyłacz „Żydzi — patrz Hebrajczycy”, a pod „Hebrajczycami” o Żydach nic nie ma.

## 2. Miejsce Izraela w planie Bożym

W czwartej Ewangelii znajdziemy w ustach Jezusa słowa: „wzbawienie z Judejczyków jest” (J 4,22: *he soteria ek ton Ioudaion estin*), przekładane też „Zbawienie jest od Judejczyków” (Biblia Poznańska), „z Żydów jest zbawienie” (Wujek i Dąbrowski). Większość przekładów usiłuje sprecyzować znaczenie tego zdania, zastępując czasownik „jest” innymi: „zbawienie przychodzi od Judejczyków” (Brandstaetter); „zbawienie od Żydów pochodzi” (Kowalski); „zbawienie wywodzi się z Żydów” (PŚNT 4, L. Stachowiak); „zbawienie od Żydów wychodzi” (Romaniuk); „zbawienie pochodzi od Żydów” (BiZTB 1975). Ten typ przekładu zapewne naśladuje przekłady francuskie (*vient*) i niemieckie (*kommt*). Mamy jeszcze rażąco dowolną parafrazę „to On daje zbawienie za pośrednictwem plemienia Judy” (!) (BiZTB 1991).

Przekłady odchodzące od słowa „jest” włączają w gruncie rzeczy interpretację do tłumaczenia. Leży w tym pewna dowolność, nawet jeśli przyjąć, że interpretacja ta byłaby poprawna. Tymczasem jest ona w charakterystyczny sposób zawężająca. W proponowanych wariantach sugeruje się jakby dwuetapowość zbawienia i jego przejście dalej, poza Izrael (najwyraźniej we frazach „zbawienie od Żydów wychodzi” albo „wywodzi się”). Takie idee znaleźć można w NT, ale nie akurat tutaj. Zdanie Jezusa nie sugeruje ograniczeń czasowych ani kolejności — tym bardziej że w oryginalnym semickim nawet słowo „jest” nie byłoby w tym kontekście użyte. „Zbawienie z Żydów” po prostu. Według tłumaczenia hebr. Delitscha: *haj<sup>e</sup>šu<sup>c</sup>āh min-hajj<sup>e</sup>hūdīm hī*. Być może tłumacze zasugerować też chcieli związek owego zbawienia z Jezusem. Etymologia imienia Jezusa na to pozwala — z tym, że wtedy należałoby tu też szukać afirmacji żydowskości Jezusa. Zaznaczę wreszcie, że w kontekście kontrowersji między Jerozolimą a Samarią termin „Judejczycy” i tu może być uznany za odpowiedniejszy.

Sposób użycia słowa — w połączeniu z oryginalną na tle czwartej Ewangelii treścią — sugeruje też, że wypowiedź ta nie jest wynikiem opracowania ewangelisty, lecz logionem z tradycji pierwotnej, wypowiedzia Jezusa, która powinna ukierunkować nasze myślenie o miejscu Żydów w historii zbawienia.

Weźmy teraz znaczącą wypowiedź św. Pawła: „Czyż odepchnął od siebie Bóg lub swój? Nie może stać się! (Rz 11,1 — przekład interlinearny). Po grecku: *Me aposato ho theos ton laon autou? Me genoito!* „Odepchnął”, rg. *aposato* (od *apothomeai*) można też

przekładać „odsunał”<sup>6</sup>. Dalej mamy: „Nie odepchnął od siebie Bóg ludu swego, który wcześniej poznał” (Rz 11,2). Gr. *proegno*, „wcześniej poznał” sugeruje pierwszeństwo i poznanie z góry (por. ang. foreknow); por. Rz 8,29 i 1 P 1,20.

Tymczasem *aposato* przekłada się tu z reguły jako „odrzuć”. Różnica jest po pierwsze taka, że „odepchnął” (a tym bardziej „odsunał”) jest słabsze, a ponadto akcentuje emocję, odruch — tego zaś Bogu nie sposób przypisywać. W pytaniu Pawła już jest odpowiedź. Natomiast „odrzuć” sugeruje istotną możliwość winy i wyroku oraz negatywny status. „Nie odepchnął” oznacza bliskość wyraźniej niż „nie odrzuć”. Po drugie, przekłady zdradzają zbitkę pojęciową „Żydzi — odrzuć”. Słowo *apothomai* występuje jeszcze 4 razy w NT. Otóż w Dz 13,46, gdzie mowa o odpychaniu przez Żydów Słowa Bożego głoszonego przez Pawła i Barnabę, ogół przekładów też mówi „odrzuć”. Natomiast obok w Dz 7,27.39 znajdujemy zwykle „odepchnąć”, w 1 Tm 1,19 zaś osiem różnych słów bliskoznacznych.

Jeśli zaś chodzi o *proegno*, „wcześniej poznał”, przekłady nie wskazują na pierwszeństwo (ani na przewidywanie), lecz raczej na dawność i kolejność czasową: „znał od wieków” (Dąbrowski), „przedtem wybrał” (Kowalski), „wybrał przed wiekami” (BT), „uprzednio poznał” (Biblia Poznańska), „przedtem poznał” (Romaniuk), „uprzednio upatrzył” (BiZTB). W wydaniu Wujka z 1935 „który przejrzał” („który” powinno być w bierniku, nie w mianowniku!).

Niezupełnie ścisły jest też standardowy przekład Rz 10,12, gdzie czytamy dosłownie: „Nie ma bowiem rozróżniania Judejczyka i Helena, bo ten sam Pan wszystkich”. Tymczasem ogół przekładów mówi, że „nie ma różnicy między Żydem a Grekiem”. Podobnie jest w Rz 3,22. Gr. *diastole*<sup>7</sup> oznacza rozróżnianie (np. sakralnego i dostępnego), różnicowanie (np. dźwięków — 1 Kor 14,7), oddzielanie, szczeline. Czyli nie chodzi o to, że nie ma różnic, lecz o to, by ich (ze względu na Pana Jezusa) nie wprowadzać.

W Rz 3,1—2 mamy dosłownie: „Jaka więc nadzwyczajność Judejczyka lub jaki zysk z obrzezania? Wielka pod każdym względem”. Zamiast słowa „nadzwyczajność” znajdziemy w przekładach „wyższość” (BT, Biblia Poznańska, Kowalski, Romaniuk), „przewagę” (Dąbrowski), „góruje” (BiZTB), „lepsze” (Wujek). Tymczasem *to perisson* nie ma w tym kontekście sensu porównawczego, lecz jakościowy: „nadzwyczajność”, „szczęśliwość”. Następnie, słowo „wielka” w następnym zdaniu, gr. *poly*, choć odnosi się do *to perisson* (oba są rodzaju nijakiego), jest z reguły w przekładach

<sup>6</sup> Słownik grecko-polski, t. 1. Warszawa 1958, 316.

<sup>7</sup> Tamże, 555; W. Bauer. Wörterbuch zu den Schriften des Neuen Testaments und den übrigen urchristlichen Literatur, Berlin—New York 1971<sup>5</sup>, 375.

odnoszone do zysku z obrzezania (mimo że po grecku i „zysk”, i „obrzezanie” są rodzaju żeńskiego). Poprawnie jest jedynie w przekładzie bpa Romaniuka. Czytelnik dostrzeże „wielki zysk z obrzezania” (co skojarzy z przeszłością i z korzyścią partykularną) zamiast „wielką nadzwyczajność Żyda”.

Uwzględnić trzeba też wstępy, przypisy, śródtytuły. Tu się wyrażniają pewne uprzedzenia. Zestawmy tytuły umieszczone nad Rz 11, a więc tuż nad słowami „Nie odepchnął Bóg ludu swego”. Kowalski: „Wybrana część narodu”; BT: „Odrzucenie Izraela jest częściowe i czasowe”; Romaniuk: „Zasłepienie Izraela nie jest absolutne”; BiZTB 1975: „Częściowe odrzucenie Izraela”; BiZTB 1991: „Ocalenie resztki Izraela”; jedynie w Biblii Poznańskiej „Bóg nie odrzucił Izraela”, aczkolwiek w przypisie do Rz 11,26 („Cały Izrael zostanie zbawiony”) czytamy tam: „Cały Izrael stanie się chrześcijański”. Przypis do Rz 11,1 w BT: „Wybranie św. Pawła i innych Żydów nawróconych jest dowodem, że Bóg Izraela nie odrzucił”. I tu akcentowane jest słowo „odrzucenie”.

Inne tytuły z Rz 10—11: „Żydzi odrzucili usprawiedliwienie z wiary” (BT; w akapicie poniżej nie ma słowa „odrzucenie” ani „usprawiedliwienie”); „Całkowite nawrócenie Izraela” (BT: tekst poniżej kładzie nacisk na inicjatywę Boga — Rz 11,26.29); „Upadek i wina Izraela” (Romaniuk).

Przykładem tendencji komentarza mogą być przypisy do Apokalipsy w BT, z koncepcją Nowego Izraela zastępującego „stary”. Przykład ten jest o tyle znaczący, że skądinąd tłumaczenie jest tu wierne, a noty stosunkowo obszerne i trafne. Co więcej, w Apokalipsie dostrzec można właśnie poczucie ciągłości ludu Bożego (Ap 7; 12; 21); zagadnienie to przedstawiłem dokładnie osobno<sup>8</sup>.

Przypis do Ap 7,4 (początek wyliczenia 12 pokoleń Izraela): „Izraelem Bożym (Ga 6,16) jest Kościół powszechny Nowego Przymierza”. Do Ap 11,19 (wizja Arki Przymierza w świątyni niebieskiej): „Duchowe dziedzictwo Izraela ocalało w Kościele mimo zburzenia Jerozolimy i świątyni”. Do Ap 21,12 (o imionach 12 pokoleń): „Symbol powszechności Kościoła — Nowego Izraela”. Świątynia jest stale symbolem Kościoła, Ap 11,2 brzmi: „Dziedzinniec zewnętrzny świątyni pominię zupełnie i nie mierz go, bo został dany poganom”. Istotnie, był to tak zwany Dziedzinniec Pogan. Przypis zaś mówi: „Dziedzinniec — to odrzucona synagoga”.

### 3. Konflikty i polemiki

Na pierwszym miejscu pośród tekstów NT atakujących Żydów wymienia się często 1 Tes 2,14—16. Pochodzi on z najwcześniej utrwalonej na piśmie, w postaci obecnej, księgi NT (około 51 roku).

<sup>8</sup> M. Wojciechowski, *Kościół jako Izrael według Apokalipsy*, STV 26 (1988) 1, 221—234.

Św. Paweł na początku dał się ponieść polemice, potem zaś, w Liście do Rzymian, rozważył rzecz inaczej<sup>9</sup>.

W dosłownym przekładzie 1 Tes 2,14—16 brzmi: „Wy bowiem naśladowcami staliście się, bracia, zgromadzeń Boga, będących w Judei w Pomazańcu Jezusie, bo to samo wycierpeliście i wy od waszych współziomków, jak i oni od Judejczyków, tych co i Pana zabili, Jezusa, i proroków, i nas zaczęli ścigać, i Bogu nie przypodobujący się, i wszystkim ludziom przeciwni, którzy powstrzymują nas od powiedzenia narodom, aby dały się zbawić; [toj] ku wypełnieniu się ich grzechów w każdej chwili. Dotarł zaś do nich gniew ku końcowi”.

Renoma tego tekstu jako „antysemickiego” jest o tyle przesadzona, że dotyczy on najpierw konkretnej sytuacji: mieszkańców Judei wrogich grupom uznającym Jezusa za Mesjasza, tak jak niedawno samemu Jezusowi, a niegdyś i prorokom. Obok nich stoją wroźdy chrześcijanom mieszkańcy Tesaloniki. Krytyka Pawłowa względem Judejczyków pozostaje wewnątrzżydowska i nie idzie dalej niż gromy proroków przeciw Izraelowi i Judzie.

Gdy jednak zamiast konkretnego „Judejczyka” zobaczono w tym tekście „Żyda” w ogóle oraz Kościół, wydzwięk się zmienił. W przekładach mamy też z jednej strony Judeę, a z drugiej Żydów, co odrywa zarzuty od lokalizacji geograficznej. Końcowym groźbom nadaje się powszechnie brzmienie wyraźniej eschatologiczne. W uwspółcześnionej wersji Wujkowej: „Bo wy, bracia, staliście się naśladowcami Kościołów Bożych, w Chrystusie Jezusie, które są w żydowskiej ziemi, bo to samo ucierpeliście od współrodaków waszych, co i oni od Żydów, którzy i Pana Jezusa zabili, i proroków, i nas prześladowali, i Bogu się nie podobają, i wszystkim ludziom przeciwni, nie pozwalają nam przepowiadać poganom, żeby byli zbawieni; aż wypełnią wreszcie miarę grzechów swoich, bo przyszedł na nich gniew Boży aż do końca”. Podobne są Biblia Poznańska i przekład BiZTB z 1966.

Następny etap ewolucji to postawienie kropki po zdaniu o prześladowaniu, co prowadzi do dalszego uogólnienia zdania o Żydach zabójcach Jezusa. Ks. Dąbrowski: „To samo ucierpeliście od współrodaków waszych, jako i one od Żydów. Ci i Pana Jezusa zabili, i Proroków, i nas prześladowali”. Podobnie jest u ks. Kowalskiego i u ks. J. Stępnia (PSNT 9). Tu mamy jeszcze świadomość, że idzie o pewnych konkretnych Żydów. BT posuwa się jednak dalej: „To samo, co one od Żydów, wyście wycierpeli od rodaków. Żydzi zabili Pana Jezusa i proroków i nas także prześladowali”. Prawie tak samo jest u bpa Romaniuka. Wzmocnienie i uogólnienie wynika z powtórzenia słowa „Żydzi”.

<sup>9</sup> Por. A. Van hoye, *Les Juifs selon les Actes des Apôtres et les Épîtres du Nouveau Testament*, *Biblica* 72 (1991) 1, 79 n.



Inne elementy tego tekstu też bywają wyostrzane. Zamiast „powstrzymywania” od głoszenia nauki znajdziemy często „zabranianie”. BiZTB 1991 pyta retorycznie: „Czyż mogą podobać się Bogu? Czy mają być mili ludziom?”. Zaproponowano też zwrot „wrogowie wszystkich ludzi”<sup>10</sup>.

W Rz 9,30—31 czytamy taką uwagę: „Poganie, nie ścigający usprawiedliwienia, złapali usprawiedliwienie; usprawiedliwienie zaś dzięki wierze. Izrael ścigając prawo usprawiedliwienia do prawa nie przyszedł pierwszy”. Kluczowe słowa to „nie przyszedł pierwszy”, gr. *ouk efthasen*, od *fthanein* — „wyprzedzić, przybiec pierwszemu na metę”<sup>11</sup>. „Ścigając” (*diokonta*) i „złapali” (osiągnęli, doścignęli — *katelaben*) to też przenośnie sportowe. Słowo *fthanein* w podobnym znaczeniu występuje w 2 Kor 10,14 i w Flp 3,16, a więc w listach Pawłowych z tych samych lat.

Obok tego klasycznego znaczenia *fthanein* występuje w grece hellenistycznej inny sens: „dotrzeć, dojść”, w NT znany z Mt 12,28/Łk 11,20 („dotarło do was królestwo Boże”) i ewentualnie z 1 Tes 2,16. Tymczasem ten drugi sens, a więc opcję egzegetycznie słabszą, wybiera się powszechnie również w Rz 9,31. Zamiast Izraela, który nie wyprzedził pogan, nie dotarł do celu pierwszy, znajdujemy w przekładach Izraela, który do Prawa „nie doszedł” (BT, Wujek, Dąbrowski, oba BiZTB), „nie dotarł” (Kowalski). W Biblii Poznańskiej ostrożniej: „nie doszedł do wypełnienia Prawa”. Bp Romaniuk: „nie znalazł Prawa sprawiedliwości”. Taka też tendencja dominuje w przekładach obcych i w słownikach<sup>12</sup>.

W Rz 10,21 znajdziemy przykład zaostrzania terminologii. Dosłownie mamy tu: „Względem Izraela mówi: Cały dzień rozpościerałem ręce do ludu nie ulegającego i mówiącego przeciwko (za Iz 65,2). Zamiast ludu nieposłusznego, nie dającego się przekonać (*apeithounta*) oraz sprzeciwiającego się, w dyskusji wyrażającego przeciwne zdanie (*antilegonta*) mamy jednak w przekładach np. lud „niewierny i sprzeciwiający się” (Wujek), „niewierny i oporny” (Dąbrowski), „niewierny i krnąbrny” (Kowalski), „nieposłuszny i oporny” (BT, BiZTB).

W Dz 14,2 dosłownie czytamy: „Ci Judejczycy, którzy nie ulegli [mianowicie przemowie Pawła i Barnaby], wzbudzili i uczynili złymi [tzn. źle usposobili] dusze pogan przeciw braciom”. „Którzy nie ulegli” to *apeithesantes*, „nieprzekonani”, podobnie jak w Rz 10,21. Tłumacze proponują natomiast: „Żydzi, którzy zostali niewierni, podburzyli i rozjątrzyli” (Wujek, podobnie Dąbrowski); „Ci z Żydów, którzy trwali w niewierze, podburzali [...]”

<sup>10</sup> Zob. Czajkowski, dz. cyt., 82 (z intencją podkreślenia kłopotliwości tekstu).

<sup>11</sup> Słownik grecko-polski, t. 4, Warszawa 1965, 509.

<sup>12</sup> Bauer, dz. cyt., 1694. Nowa Revised English Bible ma nawet „never attained it”.

do nienawiści” (Kowalski); „Żydzi, którzy nie uwierzyli, podburzyli i źle usposobili” (BT, podobnie Biblia Poznańska); „Żydzi, którzy trwali w niewierze, podburzyli [...] i usposobili wrogo” (Romaniuk); „Żydzi, którzy nie uwierzyli, podjudzili i rozjątrzyli” (BiZTB 1975) — „judzić” to od „Juda”; „Żydzi, którzy nie dali się przekonać, podburzyli i rozjątrzyli” (BiZTB 1991); „Judejczycy, którzy nie uwierzyli, podburzyli i rozgoryczyli” (Brandstaetter). Przy obu tekstach tłumacze ulegają zbitce pojęciowej „Żydzi — niewiara”.

Stwierdzić wreszcie można, że w licznych tekstach Ewangelii krytycznych wobec Żydów czy faryzeuszów ostre słowa nie bywają łagodzone. Niektóre zaś brzmią ostrzej niż oryginał. Weźmy gr. *peirazein*, oznaczające „wystawiać na próbę testować”. Według rabinicznego odpowiednika *lbdwq* w kontekście dyskusji mogłoby ono znaczyć nawet tylko „sprawdzać, badać poglądy” (ang. check)<sup>18</sup>. Tymczasem w szeregu miejsc, gdzie jest użyte (Mt 16,1; 19,3; 22,18.35; Mk 8,11; Łk 11,16; J 8,6), przeciwnicy Jezusa według jednych przekładów „wystawiają Go na próbę” (BT, PŚNT, Kowalski, BiZTB 1991), według innych „kuszą” Go (Wujek, Dąbrowski, BiZTB 1975, częściowo Brandstaetter), albo nawet „pytają podstępnie” (Biblia Poznańska). Oczywiście nikt tak nie tłumaczy J 6,6, gdzie to Jezus wypróbuje apostołów.

\*

W polskich przekładach NT znajduje się więc pewna liczba sformułowań, które bądź osłabiają przychylniejszą Żydom wymowę oryginału, bądź wzmacniają skierowane przeciwko nim krytyki (zwłaszcza przez użycie ostrzejszych i teologicznie znaczących słów, jak „odrzuć”), bądź wreszcie je przesadnie uogólniają. Nie są one może bardzo liczne ani bardzo tendencyjne — czasem chodzi o niuanse — ale w sumie na pewno mogą ukierunkować myśl czytelnika w złą stronę, a w szczególności utrwalać wspólne tłumaczom i odbiorcom schematy myślowe, według których Żydzi to przeciwnicy Jezusa, chrześcijan i Kościoła, a wiara żydowska to przebrzmiały etap historii Objawienia. O takich tendencjach świadczą też wiele śródtytułów i przypisów.

Nie przedstawiłem zapewne wszystkich wartych uwzględnienia tekstów, wybierając miejsca ważniejsze, w jakiś sposób pouczające i takie, gdzie nieścisłości łatwiej dostrzec. Ale nawet przy takich ograniczeniach stwierdzić można, że do przekładów należałoby wnieść istotne poprawki. W szczególności, wbrew przyzwyczajeniu, należałoby mówić o Judejczykach, nie o Żydach. Najważniejszą obroną przed tendencyjnością nie jest jednak uświadomienie sobie mnogości możliwych uprzedzeń (co zresztą może spo-

<sup>18</sup> Ch. Safrai na zjeździe Society of Biblical Literature, Rzym 14—17 VII 1991.

wodować odwrotną przesadę), lecz troska o dosłowność przekładu. Przekład literalny (jak interlinearny) najmniej jest narażony. Sumując różne zastrzeżenia, stosunkowo lepiej wypada też Biblia Poznańska, Brandstaetter — i adaptacja Wujka.

Analizy tego typu można by rozszerzyć na więcej tekstów i na przekłady dawniejsze. Warto przypatrzeć się przekładom obcojęzycznym — wcale nie są pod tym względem dużo lepsze od polskich. Również tłumaczenia ST mogą zdradzać tendencje tłumaczy<sup>14</sup>.

MICHAŁ WOJCIECHOWSKI

---

<sup>14</sup> Rozmaite zresztą. Np. aktualizując ST przedstawia się grzechy Izraela jako grzechy chrześcijan i ostrzeżenie dla nich. Tę tendencję spotkamy i u autorów NT (Mt) i w pobożności („Ludu, mój ludu...”). Groźby Jeremiasza wobec świątyni jerozolimskiej brzmią u Wujka tak: „Nie ufajcie słowom kłamliwym: Kościół Pański, kościół Pański, kościół to Pański jest” (Jr 7,4).